

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

Gona 15 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5-6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3-6 po południu.

Tylko do 1 kwietnia 1928 r.

pomimo 72% waloryzacji cel na delikatesy i spirytualja — sprzedają **takowe cenach starych**
Teodor Wagner, Łódź, Piotrkowska 101
tel. 5-91

Niepokój w Grecji

W Atenach zanosi się znów na burzę

WIEDEN, 26.3. (ATE). Z Aten donoszą, iż sytuacja w mieście jest wysoce napięta. Rząd obsadził wojskiem budynki rządowe w związku z pogłoskami o przewrocie przygotowywanym przez admirała Condillisa. W związku z powrotem Venizelosa prasa ogłasza artykuły oskarżające rząd, iż wszelkimi środkami stara się przeszkodzić zajęciu przez tego popularnego polityka stanowiska w rządzie. Venizelos ogłosił w prasie list, w którym oświadcza jednak, iż nie zamierza wracać do czynnego życia politycznego, jednak przyjaciele jego przygotowują grunt do czynnej akcji politycznej byłego premiera.

Generał Carmona

prezydentem Portugalji

LONDYN, 26.3. (ATE). Wczoraj odbyły się w Portugalji wybory Prezydenta. Wybrany został ponownie generał Carmona.

Przeszło 3 miliony

bezrobotnych na Ukrainie sowieckiej

RYGA, 26.3. (ATE). Prezydium CIK'a Ukraiński rozpatrywało sprawę bezrobocia, które według oficjalnych statystyk rozrosło się do rozmiarów niepokojących.

Na Ukrainie jest obecnie 5,3 milionów osób które nie mogą znaleźć zajęcia w przemyśle i rolnictwie. Policja postanowiła zwrócić się do rządu związkowego o wyznaczenie nowych terenów kolonizacji na Syberji i Dalekim Wschodzie, ponieważ obszary kolonizacyjne na Ukrainie są już wyczerpane.

Kurtyna idzie w górę... W przeddzień otwarcia Sejmu i Senatu

Ostatnie przygotowania

Z pośpiechem wykończana sala sejmowa oraz cały gmach Sejmu zawrze dziś nowym życiem. Uwijają się jeszcze setki robotników, którzy w pośpiechu, przewracawawszy całą noc, wykończają ostatecznie nową salę sejmową, lokale nowych klubów i kuluary. W sali sejmowej ułożono już zielone skórzane fotele i dębowe pulpity. Ustawiono już trybuny, mównice, ławy rządu i wiceministrów oraz stoły prezydium Sejmu. Za parę godzin sala będzie mogła być oddana do użytku.

U wejścia wykończają dużą piękną salę na doraźne posiedzenia rządu z pięknym stylowym marmurowym kominkiem. Od tej sali prowadzą schody, którymi wchodzić będzie do swojej loży Prezydent Rzeczypospolitej.

W lokalach klubowych nastąpiły duże przegrupowania. Związek Lud. Narodowy, największe stronnictwo w poprzednim Sejmie, liczące wraz z senatorami około 140 osób wobec niefortunnnych dlań wyników wyborów przeniósł się ze swego dużego lokalu do skromnego lokalu, który dawniej zajmowali sprawozdawcy parlamentarni.

Dawny lokal Zw. Lud. Nar., powiększony o sale klubowe, należące dawniej do Piasta, zajęła „jedyńska”, która zaledwie pomieści w tych apartamentach około 180 posłów swoich i senatorów.

Inne kluby, które wyszły z obecnych wyborów znacznie zmniejszone, musiały również ustąpić z dużych apartamentów swoich i zgodzić się na takie, które odpowiadają przegrupowaniu w składzie Sejmu.

We wszystkich klubach wre praca. Sekretarze i sekretarki przygotowują wszystko, co jest potrzebne do dzisiejszych i jutrzejszych posiedzeń zarządów i klubów.

Zjazd posłów i senatorów

Już w dniu dzisiejszym zjazd posłów i senatorów jest bardzo liczny. Wszędzie widać obok kilku twarzy starych liderów nowe typy. Z zacięciem oglądają nowi posłowie i senatorowie gmach Sejmu, informują się o stosunkach lokalnych, pytają gdzie kuluary, gdzie bufet, gdzie lokale klubowe.

Kancelarja sejmowa w ciągu dnia dzisiejszego wykończy ostateczny spis posłów i senatorów, który w dniu jutrzejszym ukaże się jako drukowana broszura. W tej chwili jeszcze ostatecznie decydują się losy niektórych kandydatów, gdyż niewiadomo w niektórych okręgach, czy dany poseł otrzyma mandat z okręgu czy z listy państwowej.

SKŁAD SEJMU

według list wyborczych

W dzisiejszym „Monitorze Polskim” ukaże się wykaz na podstawie orzeczeń Gł. Komisji Wyborczej, ustalający skład Sejmu według list wyborczych. Wedle tego wykazu otrzymują mandatów:

lista Nr. 1 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem	127
lista Nr. 2 P. P. S.	65
lista Nr. 3 Wyzwolenie	40
lista Nr. 7 N. P. R.-prawica	11
lista Nr. 8 Sel.-Rob.-prawica	3
lista Nr. 10 Stron. Chłopskie	26
lista Nr. 13 Komuniści	5

lista Nr. 14 Stapińczycy	3
lista Nr. 17 Sjonisci małopolscy	6
lista Nr. 18 Blok mniejszości narodow.	55
lista Nr. 19 Sel.-Rob.-lewica	3
lista Nr. 20 Rosjanie	1
lista Nr. 21 N. P. R.-lewica	4
lista Nr. 22 Ukraińska Partja Robotn.-Włościańska	9
lista Nr. 24 Związek Ludowo-Narodowy	39
lista Nr. 25 Ch.-D. i Piast	34
lista Nr. 30 — Katolicka Unja Ziem Zachodnich	3
lista Nr. 36	1
lista Nr. 37 Samopomoc (komunistyczna)	2
lista Nr. 38 — Grupa Korfanteo	3
lista Nr. 39 — Grupa Białoruska	4

Ogółem 444

Posiedzenie klubów

Dziś popołudniu zbierają się na posiedzenie klubowe Zw. Lud.-Narodowy, Chadecja, Piast, Stronnictwo Chłopskie.

Przed południem obradują ukraińcy oraz kończy swoje obrady „Wyzwolenie”. Zebrać się mają również na posiedzenie żydzi, N. P. R. i inne mniejsze klubiki.

Posiedzenie „jedyński” odbędzie się jutro o godz. 10-ej rano.

Kandydaci na marsz. Sejmu

Do tej chwili aktualne są i omawiane w klubach jedynie kandydatury wicepremjera prof. Bartla oraz kandydata socjalistów prof. Ignacego Daszyńskiego. Wiadomo jest również, że Zw. Lud. Narodowy wysunie przy pierwszym głosowaniu swojego kandydata, którym prawdopodobnie ma być b. wicemarszałek Zwierzyński, lub też b. wicemarszałek Pluciński. Zdecyduje o tem dzisiaj posiedzenie klubu.

Niewiadomo jest narazie, na kogo głosy swe oddadzą chadecja, Piast, N. P. R., stronnictwo chłopskie, żydzi i niemcy.

Ukraińcy w pierwszym głosowaniu oddadzą swe głosy na wysuniętego przez nich kandydata, a następnie w drugim głosowaniu zamierzają oddać swe głosy na posła Daszyńskiego. W tej chwili można jednak przypuszczać, że w głosowaniach następnym większość polskich klubów, poza socjalistami i „Wyzwoleniem”, oraz prawdopodobnie żydzi i niemcy poprą kandydaturę prof. Bartla, który już w pierwszym głosowaniu otrzyma największą ilość głosów. Nie wykluczone jest jednak, iż już w pierwszym głosowaniu prof. Bartel otrzyma bezwzględna większość wobec tego, że niektóre kluby oddadzą białe kartki.

Naręczony zamordował narzeczoną na tle sprzeczki o posag

Po dokonanej zbrodni usiłował popełnić samobójstwo

WARSZAWA, 26.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Krwawa tragedia rozegrała się we wsi Rzeczek w powiecie ciechanowskim.

Bogaty gospodarz z Rzeczek, Józef Ostrowski, miał na wydaniu córkę.

O urodziną 20-letnią Jadzię, konkurował Stanisław Roman, mieszkaniec sąsiedniej wsi Rzeczeki Saskie.

Co wieczór przychodził do Ostrowskich, mile witany przez córkę i ojca.

Wreszcie zaczęto mówić konkretnie o ślubie. Przyszły teść obiecywał Romanowi posag w gotówce i część majątku.

Roman przyszedł wieczorem do Ostrowskich, celem omówienia posagu.

Dowiedział się ku swemu wielkiemu niezadowoleniu, że stary zmienił decyzję.

Godził się dać 6000 zł. gotowizną, natomiast nie chciał słyszeć o odpisaniu na ziemia ziemi.

Na tem tle wynika pomiędzy Romanem i Ostrowskim zażarta kłótnia.

Stary jednak zaciął się.
— Nie dam nic więcej — powtarzał uparcie.

Roman wzbudzony kłótnią, wywołał Jadzię do drugiej izby.

Tam nic nie mówiąc, dobył rewolweru i strzelił do narzeczonej, kładąc ją trupem na miejscu.

Wybiegł następnie z chaty i strzelił do siebie, celując w serce.

Katastrofa kolejowa na stacji Stróże

Trzynaście wagonów zniszczonych

KRAKÓW, 26.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Na stacji kolejowej Stróże w dystrykcie krakowskiej, na linii Tarnów—Orłów zdarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa, która spowodowała zniszczenie i uszkodzenie kilkunastu wagonów.

O godz. 2 min. 10 popoł. pociąg towarowy wyjeżdżający ze stacji startł się z grupą manewrujących wagonów. Skutki zderzenia były fatalne. Trzy wagony towarowe naladowane

węgiem i drzewem w jednej chwili zamieniły się w kupę połamanych desek i pogiętego żelaza. Inne trzy wagony runęły w poprzek toru. Poza tem 7 wagonów zostało bardzo poważnie uszkodzonych. Szczątki wagonów zupełnie zatarasowały tor, który uległ zniszczeniu na przestrzeni kilkunastu metrów.

Specjalne pogotowie techniczne kolejowe przystąpiło z energią do uprzątnięcia i naprawiania toru.

Zamordował matkę dla 7 marek

BERLIN, 26.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W Niederrhein koło Limburga 19-letni Antoni Horn zamordował matkę, pogrążoną we śnie, uderzając ją w głowę drewnianym młotkiem, który sam sporządził.

Morderstwa dokonał w nadziei, że podczas zamieszania wywołanego morderstwem uda mu się ukraść 7 marek, których potrzebował do wykupienia aparatu detektorowego.

Przez 3 dasami

Aby wszelkie rozproszyć wątpliwości, Marszałek Piłsudski nazajutrz po wyborach, które tak walne dały Mu zwycięstwo, złożył w gronie wybitnych posłów uroczyste oświadczenie, że współpraca z Nowym Sejmem stanowi jego najszczerzą intencję.

Aby tej swojej intencji dać wyraz oczywisty, Marszałek Piłsudski nie zawahał się wskazać kandydata na marszałka Sejmu, w którym widzi najskuteczniejszą rękojmię współpracy władzy wykonawczej z władzą prawodawczą.

Okoliczność, że mężem tym jest dotychczasowy wicepremier p. Kazimierz Bartel, czołowy poseł „Jedynki”, człowiek, który od 22 miesięcy dzieli z Marszałkiem Piłsudskim twarde chleb współodpowiedzialności, podkreśla w sposób szczególnie wymowny wagę i doniosłość tego wyboru.

Jakiż, w istocie, głębszy i bardziej przekonujący dowód swej wiary w dojrzałość i powagę nowego Sejmu dać mógł Marszałek Piłsudski, niż to żywe świadectwo: wyrzeczenie się na rzecz Izby swej prawej ręki w gabinecie ministrów?

Ale, oto, dobra wola Marszałka napotyka niespodzianie na przeszkodę w postaci dawnych złych duchów niepokornego partyjnicstwa. Duchów pokutujących w naszej Izbie, jako klątwa i spuścizna najgorszych miazmatów wiedeńskich kuluarów!

Posłowie, którzy uzyskali swe mandaty dla twórczej pracy państwowej, zaledwo odwrócili się od urny wyborczej, już zapominają o nakazach, jakie obrzymia większość społeczeństwa w mandatach tych zawarła.

Nakazy te wołają:

Niemasz w Polsce pracy państwowej na przekór pracy i wysiłkom Marszałka!

Niemasz demokracji poza prądem zgody i porozumienia z jej naturalnym i historycznym Wodzem!

Niemasz w Polsce miejsca dla parlamentu rebelji, dasów lub wierzgania przeciw Rządowi Marszałka Piłsudskiego!

Jest miejsce tylko dla parlamentu lojalnej z Nim zgody, harmonii i współpracy.

I nietylko dlatego, że rebelji, dasów i wierzgania nie zniesie buława Marszałka: nie zniesie ich przedewszystkiem wola Narodu!

Tak jest, Szanowni Panowie Posłowie!

Każdy obaw warcholstwa z waszej strony będzie znakiem, że nie zrozumieliście woli społeczeństwa, lub że zbyt skwapliwie o niej zapomniacie.

Ale Naród czuwa!

Nie pozwoli ograbić się z uczuć, które są treścią jego serca i tętnem jego krwi!

A uczuciom tym na imię: zaufanie do Marszałka.

Jeśli roli swej się sprzeniewierzycie, Polska będzie domagała się, aby Rząd Marszałka z powrotem was odesłał na porawkę przed trybunał wyborców: zobaczmy, jakbyście z tej poprawki wyszli!

K. Cz.

Kraków otrzymuje 20 milionów zł. od Banku Gosp. Kraj. na inwestycje

KRAKÓW, 26.3 (PAT). Prasa donosi, że zarząd m. Krakowa prowadzi od dłuższego czasu pertraktacje o zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 20 milionów zł. na cele inwestycji. Spłata pożyczki miałyby się odbywać w ciągu 30—35 lat od chwili jej zaciągnięcia. Pertraktacje zostały już pozytywnie przeprowadzo-

ne. Ostateczne sprecyzowanie warunków pożyczki nastąpi w tych dniach. Jak słycać, pieniądze, uzyskane z pożyczki, użyte będą na roboty drogowe w mieście, na rozbudowę tramwajów, elektrownię, gazownię, na odbudowę gmachu Muzeum Narodowego, na budowę nowego mostu żelaznego na Wiśle itp.

Niemcy domagać się będą zwołania ponownej konferencji rozbrojeniowej

Tak oświadcza min. Stresemann

WIEN, 26.3. (ATE). „Der Morgen” ogłasza wywiad z ministrem Stresemannem, który oświadczył, iż Niemcy są rozczarowane co do wyniku konferencji rozbrojeniowej w Genewie, ponieważ nadzieje na pomyślne zakończenie obrad spełzły na niczym.

Niemcy zamierzają wystąpić na plenarnym zgromadzeniu Ligi Narodów z wnioskiem zwołania nowej konferencji rozbrojeniowej, ponieważ uważają, iż przyszłość Ligi Narodów zależy od rozwiązania kwestji rozbrojenia.

Awantury hakatystów w Bytomiu

Policja niemiecka nie aresztowała nikogo z napastników

KATOWICE, 26.3. (PAT). Wczoraj wieczorem na wiecu rodzicielskim w Bytomiu, urządzonym przez polsko-katolickie towarzystwo szkolne, zebrało się około 600 osób.

Nagle weszło do sali 30 umundurowanych członków Landeschützwehry. Rzucili się oni z krzykiem na zebranych, wśród których było wiele dzieci i zaczęli bić obecnych pałkami i krzesłami, oraz odgrażać się rewolwerami.

Powstał szalony popłoch. Wiele osób od-

niosło obrażenia cielesne, w szczególności dzieci.

Ciężko pobity jest kierownik polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego, dr. Michałek z Bytomia, prelegent dr. Witold Ormicki, asystent uniwersytetu Jagiellońskiego oraz górnik Rak.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i sprawdziła personalja, lecz nikogo nie zatrzymała.

Jest właścicielka 40,000 dol.

Staruszka, nauczycielka kaligrafji, właścicielką ogromnej fortuny

WARSZAWA, 26.3 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W ostatnim ciągnięciu dolarówki główna wygrana w sumie 40,000 dolarów padła rzekomo na obligację, posiadaną przez jeden z banków.

Wiadomość ta, kolportowana z dodatkiem utyskiwań na niesprawiedliwość losu, który biedaków pomija, jest zupełnie błędna.

Szczęśliwa posiadaczka wygrywającego numeru okazała się staruszka, nauczycielka szkół żydowskich, w których wykłada kaligrafję, między innymi w gimnazjum żeńskim przy ulicy Rymarskiej.

Pracuje już od dłuższego szeregu lat, choć wiek już posrebrzył jej włosy i pochylil ramiona. Zarabia niewiele, a utrzymywać musi starego, chorego męża.

Nazywa się Halpernowa.

I dla niej to Bank Zachodni, w którym dolarówka była zdeponowana, podjął 40,000 dolarów.

Tym razem los okazał się sprawiedliwy.

Groźna łuna pod Skierniewicami

Pożar strawił 6 zagród

WARSZAWA, 26.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Groźna łuna zajaśniała nad wsią Słota pod Skierniewicami.

Palila się zagroda włościanina Jana Brodzkiego. Pożar powstał od pieca, w którym pieczono chleb.

W parę chwil ogień wydostał się na zewnątrz. Słomiane poszycie dachu w mgnieniu oka stanęło w płomieniach.

Silny wiatr utrudniał bardzo akcję ratowniczą, roznosząc na wsze strony iskry i płonące wiechcie słomy.

Wkrótce sześć zagród stanęło w ogniu. Mi mo energicznego ratunku pożar strawił całkowicie 6 domów mieszkalnych, 7 obór i 2 stodoły, należące do włościan: Jana Brodzkiego, Józefa i Grzegorza braci Piekutów, Macieja i Wojciecha braci Rogożów oraz Filipa Supla.

Tragiczny spoczynek 7-miu robotników

WARSZAWA, 26.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Tragiczny wypadek zaszedł we wsi Maciesza, gm. Bliźne, w domach mieszkalnych tamtejszego folwarku.

Oto z pośród zatrudnionych na folwarku przy robotach rolnych partji robotników, wczoraj 7-miu udało się na spoczynek nocny do zabudowań gospodarskich. Nad ranem wszystkich znaleziono w stanie bezprzytomnym.

Okazało się, że robotnicy przed udaniem się na spoczynek napalili w piecu i zbyt wcześnie zamknęli jego zasuwę. Podczas ich snu zrywał się wydzielać trujący czad, którym wszyscy się zatruli.

Z trudem udało się 6-ciu z pośród ofiar utrzymać przy życiu, siódmy, Franciszek Hart, życie zakończył.

W roku 1927

„ROJ” dał w prenumeracie rocznej 48 książek objętości 318 arkuszy (5049 stron), wartości

40 zł. 35 gr.
za 19 zł. 80 gr.

Było to przy prenumeracie kwartalnej, wynoszącej 4 zł. 95 gr.

W roku 1928

prenumerata kwartalna wyniesie 5 zł. 95 gr. wraz z przesyłką.

Co też za nią można otrzymać?

Na każde żądanie bezpłatnie dwubarwny ilustrowany prospekt.

Tow. Wyd. „ROJ”

Warszawa, Kredytowa 1.

16-ty DZIEŃ CIĄNIENIA

V kl. Loterii Państwowej

25000 na nr. 78513
15000 na n-ry: 38381 103130
10000 na nr. 98854.
5000 na nr. 82579
3000 na n-ry: 7667 36545 36651 70369 82397
2000 na n-ry: 6047 35498 84043 87110 89739
1062 36 120642 129054
1000 na n-ry: 13904 14453 24661 30492 36845
74533 76387 84879 105503 121215
125115 127083 129615
600 na n-ry: 4900 5791 6992 10419 14388
24982 261192 29541 52669 64032 68849
74658 89293 89918 93575 100874 102316
105507 121615
500 na n-ry: 5305 19768 28054 30319 30357
38779 44438 49412 53030 55820 62144
69477 69855 70039 73387 75869 80475
80998 81537 82138 82190 87828 88205
99187 105415 114574 116362 126387
400 na n-ry: 152 247 2775 5288 5315 6017
8453 10217 10246 10758 11617 11706
11875 11884 12594 13679 14135 14752
15341 15768 16123 16375 16639 19333
20315 20437 23204 24314 25128 25446
25756 26160 28981 29842 30144 30667
30827 33482 34019 38000 38337 39563
40566 40876 42210 42286 42513 43508
43882 45077 45256 47124 47859 51122
51331 53120 53591 54047 54104 54309
55217 58439 59416 61022 61669 62020
62226 62483 62853 65188 65363 65739
65982 66066 67124 67778 68664 66946
67903 69696 69781 71327 76087 76725
79016 79274 80147 80928 81581 82670

82686 83645 84882 84901 86844 87205
89232 90253 90483 91076 91654 92004
92452 93807 94084 94160 95918 99996
100596 100848 101099 103210 104248
104712 104770 105250 106208 106800
107701 108969 109083 110220 112101
112687 113169 113863 113896 114812
116027 117126 117183 118116 188403
119069 121974 122045 122491 123550
124406 125174 125253 125618 126019
126196 127236 127698 129426 129954.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

102-49

Początek seansów punktualnie o godz. 4½ pp., w soboty, niedziele i święta od 1½ pp.

Orkiestra pod dyktando pana R. Kantora.

Najwiece arcydzieło filmowe doby obecnej, które wywołuje wśród publiczności podziw i najszczerzą pochwałę, w/g głośniejszej sztuki Artura Schnitzlera

„MIŁOSTKI”

z udziałem najpiękniejszych, najulubieńszych artystek świata.

W rolach głównych:

EWELIN HOLT i VIVAN GIBSON

Film ten potęgą uczucia wprowadza widza w świat dla niego niedostępny!

Bajońskie sumy rzucone na przepych i bogactwo wystawy.

Uczeń pod kołami pociągu

Obawa przed wydaleniem ze szkoły popchnęła go w oblicze śmierci

LWÓW, 26.3. (AW). Donoszą z Przemysła o tragicznym wypadku samobójstwa, jakie popełnił uczeń 5-ej klasy gimnazjum im. Sło-

wackiego, Franciszek Srokowski, syn urzędnika przemyskiego urzędu skarbowego.

Powodem rozpaczliwego kroku miał być zły stopień w nauce oraz groźba wydalenia ze szkoły, gdyż Srokowski spoliczkował jednego z profesorów.

Rodzina z powodu karygodnego postępowania czyniła chłopcu wyrzuty. Opuścił więc dom rodziny, waleśał się przez cały dzień po mieście, zaś o godz. 12 w nocy rzucił się pod pociąg pędzący, zdążający ze Lwowa do Warszawy.

Poniósł śmierć na miejscu.

Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretariatu Cechu, ul. Kopernika 46.

Różne wiadomości

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA. Dnia 23 b. m. zmarł w Warszawie w 68 roku życia Kazimierz Jampolski. Zmarły odegrał wybitną rolę w życiu politycznym i społecznym zaboru austriackiego przed wojną. Był posłem Sejmu galicyjskiego w latach 1907—1911, wiceprezesem Rady Powiatowej w Cieszanowie, współwydawcą „Kurjera Lwowskiego” i t. d. Był on jednym z najstarszych i najbardziej zasłużonych członków Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wraz z Wysłouchem i Dąbskim tworzył t. zw. „frondu”, grupę o zdecydowanie demokratycznym, niepodległościowym charakterze, która mocno zaważyła na rozwoju ruchu ludowego. Brał również czynny udział w pracach Tow. Szkoły Ludowej, kółek rolniczych i t. d. Pozostawił syna, znanego publicystę, p. Włodzimierza Jampolskiego.

ZMIANA W POSELSTWIE BERLINSKIEM. Poseł polski w Berlinie, p. Kazimierz Olszowski, opuszcza ostatecznie Berlin bezpośrednio po wyborach do Reichstagu, czyli w końcu maja i obejmuje stanowisko posła polskiego w Angorze.

Wśród kandydatów na posła naszego w Berlinie najpoważniejszą i bodaj czy nie przesądzoną jest kandydatura dyrektora departamentu politycznego, p. Jackowskiego.

UZDROWIENIE STOSUNKÓW W „ORBISIE”. W związku z ujawnieniem nadużyć w „Orbisie” i aresztowaniem jego kierowników, dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych dwóch lub trzech dni wyznaczony będzie nad „Orbisem” nadzór sądowy.

Ministerstwo Komunikacji zabezpiecza swe należności, z którymi zalegał „Orbis” od 1925 roku. Nad wpłacaniem należności bieżących za sprzedane przez „Orbis” bilety czuwa specjalnie delegowany urzędnik Ministerstwa Komunikacji. Równocześnie obliczane są aktywa i pasywa „Orbisu”.

Pertraktacje z grupą finansową polskowłoską o nabycie „Orbisu” utknęły narazie na martwym punkcie i prowadzone będą nadal po dokonaniu zupełnej sanacji w tem przedsiębiorstwie.

ORGANIZACJA GIELDY MIĘSNEJ. Do komitetu organizacyjnego giełdy mięsnej wpłynął list centralnego związku kółek rolniczych, w którym wyrażona jest zgoda na wzięcie udziału w organizacji giełdy. Centralny związek kółek rolniczych zawiadamia nadto, że do komitetu organizacyjnego giełdy mięsnej deleguje członka swego prezydium p. Niedzielskiego, zaś jako jego zastępcę pana Bairda, kierownika działu produkcji zwierzęcej.

W najbliższych dniach wpłynie prawdopodobnie analogiczne zawiadomienie centralnego tow. rolniczego. Komitet zaprosił również do współpracy przedstawicieli organizacji konsumentów.

Międzynarodowa wystawa prasy

W związku z przygotowaniem, czynnikiem dla wystąpienia Polski na Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonii („Pressa”), otrzymujemy szereg informacji od p. Stanisława Jarkowskiego, członka Prezydium Komitetu Organizacyjnego. Informacje te pan Jarkowski zaczerpnął z źródła podczas swej podróży do Kolonii w charakterze delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

„Pressa” — to skrót nazwy z dnia na dzień coraz głośniejszej i bardzo szeroko propagowanej międzynarodowej wystawy prasy, którą urządza na przeciąg nadchodzącego półrocznego lata nad jego brzegi miliony ludzi ze wszystkich krajów na niebywale dotychczas, — jak głoszą liczne w różnych językach publikowane prospekty i ogłoszenia, oraz wiści prasowe, — widowisko, nazwane rewją prasy, a mające być ponoć rewją kultury i cywilizacji wszystkich narodów... „Pressa” — to apel na wspólną zbiórce sił zbrojnych „siódmego mocarstwa”, celem zademonstrowania jego potęgi, jako czynnika kulturalnego, ekonomicznego i politycznego, w życiu całego świata...

„Pressa”, obecnie jeszcze przygotowująca, zarówno w Kolonii na terenie, na którym ma być od dnia 12 maja otwarta, jak i w częściach swych w różnych krajach, — budzi już teraz coraz żywsze zainteresowanie. Wyrazem tego coraz liczniej zjawiające się w prasie zagranicznej, nie tylko niemieckiej, artykuły i informacje o tem, co będzie na tej wystawie, i jak do wystąpienia na niej szykują się różne narody.

Najwięcej o „Pressie” pisze oczywiście prasa niemiecka, największe bowiem chce zrobić niespodzianki i najbardziej pragnie się popisać wobec swych gości i sąsiadów, jako inicjatorka tej potężnej imprezy, która w jej mniemaniu nie może być inną, niż „colossal”...

Przyjrzyjmy się jak przygotowują się goście — nie Niemcy, zaproszeni do uczestnictwa w „Pressie”, narody, dla których „Pressa” wybudowała specjalny „dom gościnny — „Staatenhaus”, odnajdujący w nim dla każdego z narodów tyle miejsca, ile sam zapagnął — na urządzenie własnego pokazów...

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA LOTNICZA. NIEBIASTWO ZE STRONY POLSKI. Dnia 26 b. m. rozpoczęła się w Berlinie międzynarodowa konferencja delegatów rządowych Anglii, Belgii, Holandji, Czechosłowacji, Francji i Szwajcarii.

Ze strony Anglii w konferencji wziął udział szef wielkobrytyjskiego lotnictwa cywilnego sir Sefton Brancker, który przybył do Berlina wodnopłatem typu „Shor Calculat”.

Na odbytej w tych dniach naradzie powołano jeszcze w październiku r. b. z inicjatywy M. S. Z. Komitetu Organizacyjnego Pokazu Polskiego na „Pressę” z przedstawicielami sfer wydawniczych prasowych i dziennikarskich przedstawiłem po powrocie moim z Kolonii projekt programu pokazu polskiego w obramowaniu architektonicznym p. arch. Stanisława Brukalskiego, a zarazem wskazałem wytyczne, jakimi kierują się inne narody przy urządzeniu własnych pokazów, a jakimi kierować się winna Polska.

Stany Zjednoczone, które ulokowały się na miejscu czołowym w lewym skrzydle „domu narodów” (1100 m. kw. powierzchni), zamierzają pochwalić się wszelkimi wydawnictwami prasowymi, a zarazem wysunąć postępy sztuki drukarskiej i wielkość produkcji w dziedzinie maszyn gazetowych, mając za sąsiadkę Anglię, która w swym „home” (750 m. kw.) pragnie zaprezentować nie tylko prasę z całego „Imperium Brytyjskiego”, ale i pozwoli zareklamować się swym wielkim koncernem prasowym.

Również na bardzo szeroką skalę jest zakrojony pokaz wspólny Hiszpanji i Portugalii, oraz państw ibero-amerykańskich (1500 m. kw.), sąsiadujących częściowo, częściowo zaś otaczający teren pokazu polskiego, którego rozmiary są sześć razy mniejsze (255 m. kw.) tak samo, jak i pokazu belgijskiego, sąsiadującego z drugiej strony z pokazem hiszpańskim. W pokazie belgijskim spletać się będą różne motywy i wytyczne: historyczne i artystyczne, oraz techniczne... Inne motywy będą wytycznymi w pokazach np. Austrii i Szwajcarii: w Austrii — sztuka stosowana, a w Szwajcarii — propaganda turystyki. Norwegia natomiast w pokazie swym pochwali się produkcją papieru. W pokazach zaś państw bałtyckich i środkowo-europejskich górować ma czynnik polityczny. Czynnik ten w specjalnym ujęciu propagandowym ujawnia się niewątpliwie najwybitniej w pokazie sowieckim, ulokowanym w wylotu prawego skrzydła „domu narodów” (1000 m. kw.). Tutaj obok chronologicznego zobrazowania rozwoju prasy rosyjskiej od czasów Piotra Wielkiego ma być podkreślone znaczenie prasy rewolucyjnej i jej organizacji współczesnej.

Również wielki rozmiarami pokaz włoski (około 1000 m. kw.) podkreślać ma specjalnie

Nowy samolot jest jednym z 2-ch ostatnio wyprodukowanych przez lotniczy przemysł angielski płatowców, sporządzonych w całości z metalu, mieszczących po 10 pasażerów, a przeznaczonych dla Linji Londyn—Indje.

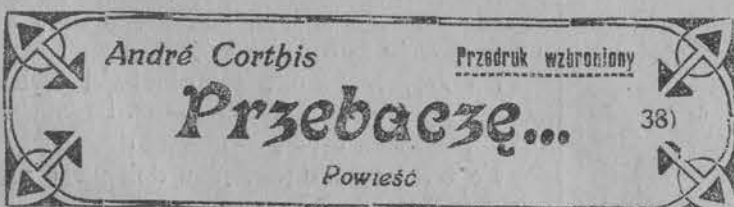
Na konferencji omawiane będą sprawy ostatecznego ustalenia linji Londyn—Indje i najprawdopodobniej na skutek braku przedstawiciela rządu polskiego trasa tej najdłuższej w świecie linji ominie Polskę.

potęgę kultury włoskiej od czasów imperium rzymskiego z pierwocinami prasy państwowej pod postacią „acta diurna”, oraz rozwój prasy i idei faszystowskiej... Na czoło jednak wszystkich pokazów cudzoziemskich na „Pressie” wysunie się niewątpliwie pokaz francuski, również wielki rozmiarami (1000 m. kw.), które pozwolą nie tylko na bardzo ciekawe zobrazowanie prasy francuskiej pod względem historycznym (doba rewolucyjnej i epoki napoleońskiej, oraz wiek XIX), a nadto i stanu jej obecnego. Polska winna stwierdzić zapomocą dowodów rzeczowych nobilitacji, że prasa jej nie jest zjawiskiem nowym, oraz, że była znana już w zaraniu istnienia prasy u innych narodów. I pokaz polski, dzięki uprzejmości zarządów takich księżnic, jak: Biblioteka Jagiellońska, Ossolineum, Biblioteka Raczyńskich, Książnica im. Kopernika w Toruniu, oraz innych, a także właścicieli zbiorów prywatnych, będzie mógł zademonstrować na wet „gazety pisane” z XVI stulecia, oraz liczne awizy i mekurjuszki i w polskim i w innych językach wydawane w XVII, a nadto poczet spory gazet i czasopism z wieku XVIII z całego obszaru ziem polskich dawnej Rzeczypospolitej. Następnie zaś pokaz polski da obraz ciężkich warunków, w jakich znajdowała się prasa polska (w kraju i na obczyźnie) na długiej przełęcz wieku XIX, nie mogąc się w warunkach tych rozwijać jawnie i wobec tego szukając uciecia w ciemni piwnic pod postacią wydawnictw tajnych... Swiety i zmroki prasy w tej dobie niewoli narodu zobrazuje pokaz polski nie tylko zapomocą wydawnictw, ale i zestawień graficznych i statystycznych, tak samo, jak i prasę z czasów wojny światowej (1914—1919), oraz prasę współczesną ostatniego dziesięciolecia (1918—28) w jej rozwoju już nader szybkim.

W pokazie współczesnej prasy polskiej podkreślone i uwidocznione będzie, że rozrosła się ona znacznie do okazałej liczby około 2000 wydawnictw. Rzutowo też zobrazowana będzie cała organizacja prasy i postępy pewne w dziedzinie sztuki drukarskiej, oraz w innych dziedzinach wytwórczości rodzimej, związanej z prasą.

Pragnąc, by pokaz nasz był możliwie najkompletniej obsłany Komitet przedłużył termin zgłoszeń do dnia 30 b. m., a termin nadawania eksponatów do dnia 7 kwietnia r. b. Celem zaś wydatniejszego współdziałania sfer wydawniczych prezydium Komitetu do prosiło do Komitetu Wykonawczego kilku przedstawicieli wystawców, a nadto zwróciło się do członków zamiejscowych z prośbą o powołanie w większych ośrodkach ruchu wydawniczo-prasowego komitetów lokalnych, celem poparcia czynnego akcji Komitetu Wykonawczego w stolicy i zdobycia potrzebnych, a brakujących funduszy na należyte urządzenie pokazu.

Stanisław Jarkowski.



Nie podał jej nawet płaszcza, pozostawił to kelnerowi.

Wyszedłszy z restauracji, szli prosto przed siebie i doszli do morza. Na końcu morza fale ciemne spinały się, rozbijając się na wściekłą pianę. Oparta o balustradę Anita, wpatrywała się w nie zadumana. Rozpryskująca się woda kłusa twarz drobnymi igielkami, a jedna mała kropelka osiadła na wardze zostawiła gorycz, przypominając gorycz jej duszy udrepczonej.

— O czym myślisz?

— ...Myślę — rzekła poważnie — że wszystko, co Bóg czyni jest dobrem. Dobrze jest, że masz tak mało dla mnie szacunku, żeś zażądał ode mnie, bym ci tu towarzyszyła... Dobrze jest, o moje ukochanie, że mogłam cię lepiej poznać, pokochać cię, jak pokochałam, dobrze jest tak bardzo, że nawet me straszne wyrzuty sumienia, gnębzące mnie bez przerwy wspomnienia, cała boleść znoszonych od ciebie zniewag, twój gniew przeciwko mnie i twój smutek, nie wydają mi się wystarczającą zapłatą...

Gdybyś wiedział... o, gdybyś wiedział, jakie były moje dziecięce lata, moja smutna młodość, moje zniemawidzone małżeństwo... Gdybyś wiedział, jak pragnęłam miłości, jak oczekiwałam jej z wyciągniętymi ramionami, jak ją kochałam... Poczóż szłam zuchwale na poszukiwanie jej?... Jakaż okrutna komedia... jakiż wstyd... miłość... teraz ja znam... mam ją w swych rękach... zapóźno... och zapóźno, aby była szczęściem... lecz jest!... Żyje... to miłość... moja miłość... Lelo, powiem ci coś obłędnego... lecz jestem szczęśliwą... kocham cię... kocham... Zdecyduj, co ma się stać... boję się... boję... twej decyzji, lecz cokolwiek to będzie, radość posłuszeństwa będzie moją najwyższą radością... Lelo! chesz? Uwolnię cię od siebie!... Chcesz? Rzucę się w morze.

Oparłszy ręce na balustradzie, gotowa do skoku, patrzyła na niego bez żadnej brawury, prawie spokojnie, szczerze. Nikt nie przechodził tamtędy, mógł więc ją unieść w ramiona, ucałować usta zimne od chłodnego wiatru, na których pozostał smak morza.

— Moje ukochanie, moja najmilsza!

I tuląc ją do siebie, jakgdyby w obawie, by nie wykonała swego tragicznego zamiaru:

— Niestety! Cóż mogę postanowić i co ci mam roz-

kazać? Nie mogę cię zatrzymać i nie chcę się stracić... nie chcę!... nie chcę!... bo także cię kocham... Kocham cię za to, żeś taka słaba... za to, żeś tak kochająca... za to, żeś piękna... Kocham cię, boś miała zostać moją żoną i że marzyłem o tobie w chwilach naszej rozłąki, marzyłem z nieznaną sobie czułością... Kocham cię, bo miłość twa jest paląca... boś zrozpaczona... Kocham cię, bo... kocham cię, moje ukochanie...

I dodał ciszej do samego ucha:

— Jestem niedobry, bo jest mi źle, gdy myślę, czem mogło być nasze życie, a czem nigdy nie będzie... Wtedy, gdy cię najboleśniej ranię, wtedy kocham cię najgoręcej i pragnę jeszcze bardziej miłować...

Białe i szare mewy uderzały końcem błyszczących skrzydeł o wzburzone fale i podnosiły się z głośnym krzykiem.

— Przebac mi to, co ci powiedziałem przed chwilą... o tej przyjaciółce Wawrzyńca Marmela... Słuchaj... wyznam ci całą prawdę. Wiesz, dlaczego chciałem zobaczyć tę kobietę i jej kochankę? Wiesz dlaczego zaprosiłem ich na śniadanie? Pomyślałem sobie: Oni się kochają, są szczęśliwi i to dość długo. Czyż żadne wspomnienia nie dręczą ich?... Może więc nauczę się od nich, jak należy zapominać... Anita nie może zostać moją żoną... nie... nie mógłbym... jeszcze teraz... ale będę jednak z nią żył... Jak Wawrzyńcie Marmela... spróbuję zapomnieć... o... o... tamtych... Tak, muszę się tego nauczyć... rozumiesz mnie?...

Przytuliła się do niego; błysnęła nadzieja pięknej przyszłości. Nagła ulewa, niby potop zmusiła ich do szybkiej ucieczki. W hotelu, pokój, miejsce ich wczorajszej miłości, stał się im drogim. Mimo, że słońce znów zabyło na przejrzystym niebie, nie chcieli wcale wychodzić. Na małym stoliku, z którego pozrucali czempredziej haftowaną bieliznę i lekkie bluzki, podano im wiecezrę.

Anita w peniuarze, przeczesawszy się starannie, jak na bal. Byli bardzo weseli, wesołością nieco gorączkową, a Lelo powtarzał:

— Tak, od Wawrzyńca Marmela nauczę się wiele... będzie dla mnie dobrym przykładem...

Ona zażądała szampana i trochę się nim upoiła.

(D. c. n.)

KRONIKA

Wtorek, 27 marca, Jana Dam.
Sroda, 28 marca, Jana Kapistrana W.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Papa”.
Teatr Kameralny — Osma żona Sinobrodego.
Teatr Popularny — Pan poseł.
„Gong” — „Serwus! Krukowski”

KINA:

Apollo — Kurjer carski.
„Belle-Vue” — I serja: Pociąg błyskawiczny.
Casino — Gdy mężczyzna kocha...
Corso — Bohater dzikiej Kanady.
Czary — Włamanie do Grand-Hotelu.
Grand-Kino — Miłostki.
Mimoza — Szatańska Syrena.
Mewa — Nad pięknym, modrym Dunajem.
Nowości — Ślub którego nie było.
Oświatowy — Car Iwan Groźny
Odeon — Tańczący Wiedeń.
Resursa — Książę Czarnych gór.
Splendid — Kelner z restauracji Jar.
Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) —
Wielki program cyrkowy.

KALENDARZYK ZEBRAN W „RESURSIE RZEMIEŚNICZEJ”.

Dnia 28 marca o godz. 6 po poł. odbędzie się zebranie Cechu Zjednoczonych Tokarzy.
Dnia 29 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie Cechu Zduńców.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 27-go marca dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chałdyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Kasa Chorych

przygotowuje się do sezonu letniego

Zawarła już szereg umów z zakładami kuracyjnymi

Na ostatnim posiedzeniu komisji lecznictwa Kasy Chorych m. Łodzi pan Kalużyński i doktor Tomaszewicz złożyli sprawozdanie z odbytej przez nich podróży do miejscowości kuracyjnych w celu zawarcia umów z zakładami leczniczymi w sprawie umieszczenia w nich w sezonie letnim ubezpieczonych.

Ze sprawozdania powyższego wynika, że Zarząd Kasy Chorych zawarł cały szereg nader korzystnych umów, na mocy których wynajęto na sezon letni całe pawilony.

Tak więc w tegorocznym sezonie kuracyjnym będzie mogła Kasa Chorych m. Łodzi wysłać chorych na gruźlicę do Zakopanego i Szczawnicy, reumatyków do Inowrocławia i Buska, zaś dzieci do Rabki, Międzyrzyna, Anina i Tuszyńka.

Lekarze Kasy Chorych

nie otrzymają podwyżki

W swoim czasie Zarząd Związku Lekarzy w Państwie Polskim zwrócił się do Zarządu Kasy Chorych z żądaniem podwyższenia płac lekarzom kasowym.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych dyrektor doktor Samborski złożył sprawozdanie z którego wynika, że funduszy na udzielenie lekarzom kasowym 45% dodatku nie ma. Mimo to Zarząd Kasy Chorych postanowił zwołać posiedzenie komisji lecznictwa, na które będą zaproszeni również przedstawiciele Związku Lekarzy w Państwie Polskim i na posiedzeniu tem sprawa żądań lekarzy kasowych będzie jeszcze raz dokładnie rozpatrywana i przedyskutowana.

Kongres Zw. Prac. użyt. Publicznej

odbędzie się w dn. od 3 do 6 maja

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Związku Pracowników Użyteczności Publicznej, poświęcone sprawie wielkiego kongresu który odbędzie się w Łodzi od 3 do 6 maja. Zarząd Okręgowego Związku w Łodzi czyni energiczne przygotowania techniczne do kongresu, które zostaną sfinalizowane w dniu 1 kwietnia b. r.

Przełom w organizacji rzemiosła polskiego

Przed wyborami do Izb Rzemieślniczych

Na zebraniu Koła starszych. Cenne wyjaśnienia p. instruktora Gąsiorowskiego. Komu przysługuje czynne lub bierne prawo wyborcze.

W dniu onegdajszym o godz. 8 wieczorem w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbyło się nader ważne zebranie koła starszych i podstarszych. Zebranie to w lwiej części poświęcone było sprawom ściśle związanym z nadchodzącymi wyborami do Izb Rzemieślniczych oraz ze sprawą legalizacji cechów w związku z wejściem w życie w dniu 15 grudnia ub. r. nowej Ustawy Przemysłowej.

Obecny na rzezonym zebraniu przedstawiciel wydziału przemysłowego przy województwie p. instruktor Gąsiorowski udzielał zainteresowanym jaknajdalej idących wyjaśnień, dając możność zorientowania się w tych wielce aktualnych, a osnutych jeszcze mgłą sprawach.

Obrodam przewodniczył prezes Resursy Rzemieślniczej p. Franciszek Szwanowski w asyście p. Edmunda Kadyńskiego oraz przy udziale, jak już wyżej wspomnieliśmy, instruktora przemysłu p. Gąsiorowskiego.

Po odczytaniu protokołu ostatniego zebrania, przewodniczący podał do wiadomości, że w odpowiedzi na pismo „Resursy”, w którym wystąpili z wnioskiem do sfer rządowych, o zaliczenie do kategorii rzemieślników, tkaczy, suknienników, farbiarzy, pończoszników, młynarzy, brukarzy, drukarzy, litografów i elektromistrzów — Ministerstwo Przemysłu i Handlu powiadamia, że wniosek ten jest rozpatrywany przychylnie, lecz decyzja pana Ministra może zapasć dopiero po ukonstytuowaniu się izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych.

Następnie przystąpiono do meritum obrad i na forum zebrania znalazła się najgłośniejsza bodaj w obecnej dobie sprawa wyborów do Izb Rzemieślniczych, która bądź co bądź — jak wynika z wyjaśnień p. instruktora Gąsiorowskiego — nie jest jeszcze u nas tak bardzo aktualną, jakkolwiek praca przygotowana nad zorganizowaniem wyborów trwa.

Inaczej sprawa ta przedstawia się w Warszawie, gdzie wybory do Izby Rzemieślniczej odbędą się wcześniej niżeli u nas. Powinniśmy jednak z niepospolitą uwagą śledzić akcję, skierowaną przez władze ku wyborom, do Izby Rzemieślniczej w Warszawie, która w przyszłości stanowić będzie dla nas wzór.

W dalszym ciągu p. instruktor Gąsiorowski wyjaśnił, że zgodnie z art. 145 Ust. Przem. rzemieślnicy, posiadający dyplomy mistrzowskie, czeladnicze, którzy wykażą się odpowiednią ilością lat pracy (najmniej 3 lata), względnie zdawali egzamin przed władzami wojskowymi, będą mogli uzyskać kartę rzemieślniczą, dającą prawo prowadzenia warsztatu rzemieślniczego, a jednocześnie prawo wzięcia czynnego lub biernego udziału w wyborach do Izby Rzemieślniczej.

Co się zaś dotyczy warsztatów rzemieślniczych, które rozpoczęły samoistną działalność przed wejściem w życie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem, t. j. przed 15 grudnia 1927 roku, to rzemieślnicy prowadzący dane rzemiosło, mają prawo do dalszego samoistnego prowadzenia warsztatu, a tem samem prawo głosu przy wyborach do Izby Rzemieślniczej — o ile posiadają następujące dwa dowody: zaświadczenie urzędu gminnego (magistratu) samodzielnego prowadzenia rzemiosła oraz wykupili świadectwo przemysłowe za rok 1927.

Czynne prawo wyborcze (ci, którzy będą wybierać), będą mieli ci rzemieślnicy posiadający oprócz powyższych danych, pełne prawa obywatelskie oraz ukończonych lat dwadzieścia jeden, bierne zaś prawo wyborcze (ci, którzy będą wybierani) przysługiwać będzie tym, którzy, posiadając dane niezbędne do czynnego prawa wyborczego — ukończyli lat trzydzieści.

W najbliższym czasie wojewódzki okręg wyborczy ma być podzielony na sześć obwodów, przyczem do pierwszego należeć będzie Łódź-miasto i powiat łódzki; do drugiego — Piotrków i Radomsk; do trzeciego — Łask, Sieradz i Wieluń; do czwartego — Kalisz i Turek; do piątego — Konin i Słupca; do szóstego zaś — Łęczycza i Brzeziny.

Najważniejszą bodaj sprawą, poruszoną przez p. instr. Gąsiorowskiego, a tyżącą tego punktu obrad — było wyjaśnienie procedury wyborów. Wynik wyborów do Izby Rzemieślniczej, będzie większościowy w poszczególnych okręgach — to znaczy — ta z list przejdzie, na którą padnie większa ilość głosów.

Nad punktem tym wyłoniła się nadzwyczaj ożywiona dyskusja, w czasie której b.

poseł na Sejm Ustawodawczy p. Szybiłło postawił wniosek, aby na ręce p. instruktora Gąsiorowskiego złożyć dezyderat do Ministra Przemysłu i Handlu — o przyspieszenie wyznaczenia prekluzyjnego terminu wyborów do Łódzkiej Izby Rzemieślniczej. Wniosek ten przeszedł większością głosów.

Następnie p. instruktor Gąsiorowski poruszył nie mniej ważną sprawę, a mianowicie: legalizowanie nowych statutów cechowych, co dotychczas było całkiem źle traktowane.

W myśl Ustawy Przemysłowej na każde Zgromadzenie członków, zarząd Cechu winien zaprosić delegata władzy przemysłowej pierwszej instancji (magistratu).

Na pierwszym zebraniu Cech winien delegować pięciu swych członków, którzy zajęliby się opracowaniem nowego statutu. Następnie zarząd Cechu winien zwołać drugie zebranie, które akceptuje statut, względnie skutecznie zmiany i jednocześnie upoważnia tychże pięciu członków od złożenia statutu za pośrednictwem pierwszej instancji (magistratu) do Urzędu Wojewódzkiego, będącym drugą instancją, oraz upoważnia ich do przeprowadzenia ewentualnych zmian.

Po zalegalizowaniu statutu przez Urząd Wojewódzki, walne zebranie Cechu przeprowadza już wybory nowego zarządu i to w myśl nowego statutu.

Należy jeszcze zaznaczyć, że do magistratu złożyć należy obok trzech egzemplarzy statutu podpisanych przez delegatów (na oryginalne musi być rejentalne poświadczenie podpisów delegatów) należy złożyć jeszcze jedno sone podanie. Do podania załączycy należy odpis uchwał walnego zebrania przyjmującego tekst statutu podpisany przez „pięciu delegatów” — oraz upoważnienie tychże delegatów do przeprowadzenia ewentualnych zmian statutu. Opłata od podania wynosi zł. trzy od każdego załącznika zaś gr. pięćdziesiąt. Ponieważ bez przedstawiciela magistratu uchwały zebrania cechowego dotyczące zalegalizowania statutu będą nieważne, zarząd Cechu winien na każde tego rodzaju zebranie zaprosić przedstawiciela pierwszej instancji.

(Aby zapobiec na przyszłość ewentualnym złym krokom w kierunku zalegalizowania statutu jest wskazane, a nawet pożądanę, aby za rząd Cechu zaprosił na nie instruktora przemysłu przy Urzędzie Wojewódzkim p. Gąsiorowskiego, który zawsze udzieli w tej materji jaknajdalej idących wyjaśnień. Przyp. Redakcji).

Ostatnim punktem porządku dziennego zebrania koła starszych i podstarszych była sprawa zorganizowania koła Stanu Średniego na terenie m. Łodzi.

Po wyjaśnieniu przez p. prezesa Szwanowskiego doniosłości tego rodzaju koła na terenie naszego miasta, uchwalono koło Stanu Średniego powołać do życia.

Do zorganizowania tej placówki wybrani zostali pp. b. poseł Szybiłło, inż. Żegota, Hacıński, Antekci oraz p. Tomczak.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zakończono.

S.

Posiedzenie Komitetu Budowy

Domów Mieszkalnych

Dotychczas nadesłano przeszło 100 zgłoszeń o udział w konkursie

Dziś, we wtorek, odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komitetu Budowy Domów Robotniczych, w związku z upływającym w dniu 29 b. m. terminem rozpisanych konkursów. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie z przebiegu konkursów, rozpisanych przez Magistrat m. Łodzi na zaprojektowanie dwóch kompleksów domów mieszkalnych, wybór pięciu członków Sądu Konkursowego z pośród członków Komitetu Budowy domów mieszkalnych (zgodnie z warunkami

konkursu) oraz szereg innych spraw, związanych z działalnością Sądu Konkursowego, który wkrótce rozpocznie swe czynności.

O ogromnym zainteresowaniu kół fachowych konkursem łódzkim świadczyć może fakt, iż ogółem zarejestrowano przeszło 100 zgłoszeń o udział w konkursie; w liczbie tej jest 40 zgłoszeń zamiejscowych, 52 miejscowych oraz 33 pochodzących z zawodowych Kół Architektów w różnych miastach polskich.

Remont mieszkań jest obowiązkiem gospodarzy

Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie

W dniu 29 grudnia 1927 roku Sąd Najwyższy w Warszawie rozpoznał siedem spraw karnych, wytoczonych właścicielom nieruchomości przez Inspekcję Mieszkanio-wą przy Wydziale Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi z powodu niewykonania jej zarządzeń.

Sąd Najwyższy, uznając stanowisko Magistratu we wszystkich tych sprawach za słuszne, skargi kasacyjne pełnomocnika Magi-

stratu uwzględnił, zaskarżone zaś wyroki Sądu Okręgowego uchylił.

Wzmiankowane wyroki Sądu Najwyższego, jako pierwsze w tych sprawach, mają zasadnicze znaczenie, gdyż wyjaśniają, że właściciele nieruchomości obowiązani są wykonać remonty mieszkań i że Inspekcja Mieszkanio-wa, uprawniona jest żądać tego wykonania.

Chwilowe zażegnanie zatargu w Teatrze Miejskim

Sprawę przekazano inspektorowi pracy

Pomiędzy dyrekcją Teatru Miejskiego a pracownikami wynikł ostry zatarg na tle żądań podwyżkowych. Pracownicy teatralni zapowiedzieli, że jeśli do soboty żądania ich nie będą zrealizowane, to w nadchodzącą niedzielę zastrejkują.

W sprawie powyższej odbyła się onegdaj konferencja dyrekcji Teatru Miejskiego z przedstawicielami Związku Użyteczności Publicznej, na której stwierdzono, że paragraf 9 umowy pomiędzy dyrekcją teatru a pracownikami, mówiący o placach i podwyżkach

pracowników jest niejasny i odmiennie interpretowany przez dyrekcję i związek.

Wobec tego postanowiono zwrócić się do okręgowego inspektora pracy pana Wojtkiewicza z prośbą o zaopiniowanie, która interpretacja jest słuszna.

Do czasu wyjaśnienia sytuacji związek po stanowili zwrócić się z wezwaniem do pracowników teatralnych, by wstrzymali się od oświeższych kroków w obronie swych postulatów ekonomicznych.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, tała 1111).

WTOREK, 27-go marca
12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.00—15.20 Komunikaty
15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów szkół średnich p. t. Okres dziełnicowy w dziejach Polski, wygl. prof. Henryk Mościcki
16.00—16.25 Odczyt p. t. Wiek XVII w literaturze polskiej, wygl. dr. Stanisław Furmanik
16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty
16.40—17.05 Odczyt p. t. Promienie Roentgena w lecznictwie, wygl. dr. Kryński
17.20—17.45 Transmisja z Katowic, odcz. Rozwój górnictwa na G. Śląsku
17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Władysław Lewinger (skrzypce) i prof. Jerzy Leleń (akomp.).
18.55—19.05 Przerwa
19.05—19.15 Komunikat rolniczy
19.15—19.30 Rozmaitości
19.30 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Sensacyjny proces mężobójczyni w Paryżu

Kłótnie w domu państwa Prunier. Tajemnicze zabójstwo. Przed sądem. Baron Reuss. Niezwykła propozycja barona. Depesza barona.

Przed sądem przysięgłych w Paryżu toczył się przed kilku dniami sensacyjny proces pani Marie Prunier, która oskarżona była o zamordowanie swego męża.

Sąd nie zarzucał pięknej pani Marji morderstwa z premedytacją, jeno sprezyzował oskarżenie o zabójstwo w uniesieniu.

Oto mąż pięknej pani Marji, tenor opery francuskiej zakochuje się w pięknej artystce sopranowej wielkiej Opery Paryskiej. On — liryczny tenor, ona — sopran koloraturowy. Pani Marja była niewiastą z natury nader zazdrosną, kochała męża, to też ból jej sprawiał, gdy widziała męża swego, grającego księcia w „Rigolecie” i adorującego Gildę. Na domiar złego, Gildę śpiewała rywalka pani Marji, uroczą Agnes.

Pewnego razu pani Marja zwróciła się do męża z prośbą równie serdeczną, jak stanowczą:

— Nie występuj razem z Agnes. Proszę cię o to. Proszę serdecznie. Ona nadużywa sceny dla flirtu z tobą.

Pan Prunier nie mógł przychylić się do prośby swej małżonki. Zapewniał, iż na deskach scenicznych prócz sztuki nic dla niego nie istnieje, to też obawy jego małżonki, jego zdaniem, były pozbawione wszelkich podstaw.

Na powyższym tle w domu państwa Prunier przychodziło często do ostrej wymiany zdań, przeistaczającej się w konflikt niezawężony tylko... słowny.

Sąsiedzi państwa Prunier przyzwyczajeni byli do awanturek w domu znanego tenora. Ale pewnego wieczoru całą kamienicę przeszła sensacja: pan Prunier został zamordowany wystrzałem z rewolweru. W chwili morderstwa pani Prunier znajdowała się w domu, rzekomo porządkując swą bielizniarkę, zaś małżonek jej miał być zamordowany w swym gabinecie.

Podejrzanie o zabójstwo padło na panią Marję. Została aresztowana, jakkolwiek nie przyznała się do morderstwa; przysięgała, iż nigdy w życiu nie mogłaby targnąć się na życie swego oblubieńca. Nie pojmując, kto mógł go zamordować. Przecież nikt oprócz niej i jej męża nie był w mieszkaniu. Nikt. Nawet służącej nie było.

Władze śledcze nie dały wiary słowom pani Marji.

Obrony pani Prunier podjął się najznakomitszy adwokat Paryża. Jeden z tych, którzy potrafia przemawiać do ławy przysięgłych, wzbudzać w sercach sędziów współczucie, rozkładać sądzących do leż, do przebaczenia, lub, co ważniejsze, do zaprzeczenia udziału w zbrodni.

— Sędziowie! — wołał denosiłm głosem znakomity obrońca paryski. — Czy te małe rączki mogłyby zabijać? Nie! nigdy! Te rączki, stworzone do pieczęci, nie potrafiłyby nacisnąć zbrodnicyzgo cyngla rewolweru wymierzonego w pierś ukochanego jej męża.

Sędziowie uwierzyli w niewinność Marji Prunier i wydali werdykt uwalniający.

Pani Marja w towarzystwie swej przyjaciółki i znakomitego adwokata opuściła gmach sądowy, udając się do swego mieszkania przy avenue Wagram.

Tam dostała spazmatycznego płaczu. Płakała, iż wyzwołała się z murów więziennych; płakała, bowiem w mieszkaniu nie zastała tego, który był jej oblubieńcem.

Mineły cztery miesiące. Pewnego razu odwiedził panią Marję nieznamy dzentelmen. Nazywał się — jak się później okazało — baron Reuss. Baron Reuss zwierzył się madame Marie, iż niezwykle interesował się procesem. Nigdy nie opuścił ani jednego posiedzenia sądu. Przyznał, iż madame Marie niezwykle mu zaimponowała.

— Kobieta, która zabija swego męża musi imponować!

— Widzi pani, — baron pochylił się nad siedzącą w głębokim fotelu panią Prunier — w pani jest coś niezwyklego, szaleństwo decyzji mocnych, jak śmierć. Pani urasta w moich oczach do rozmiarów jakiejś szekspirowskiej bohaterki. Tylko taka kobieta, jak pani, potrafiłaby dać mi szczęście, narzucić mi swą wolę. Tylko kobieta, która zabiła swego męża!

Pani Marja zerwała się oburzona: — Jak pan śmiesz? Proszę niezwłocznie opuścić moje mieszkanie!

Baron nie ruszył się z miejsca.

— Pani nie zrozumiała mnie! Ja przecież nie obrażam panią. Ja tylko mówię, że wszystko, co mam: majątek, życie nawet oddałbym za kobietę, która ma tyle wdzięku, tyle kobiecości, a jednocześnie zdobywa się na czyn tak demoniczny: zabójstwo męża.

Ja nie jestem sędzią, ani prokuratorem. Przede mną nie potrzebuje pani grać tej roli, jaką pani tak mistrzowsko odegrała przed sądem. Jestem psychologiem: widzę i wiem — wszystko.

Po upływie pół roku od tej niezwyklej wizyty barona Reuss pani Marja była już mężatką człowieka, któremu imponują demoniczne kobiety. Była szczęśliwą w małżeństwie, baron był człowiekiem o szerokiej naturze, a przytem kochał swą młodszą małżonkę.

Pewnego razu baron Reuss opuścił na dziesięć dni Paryż, udając się do Londynu. Miał tam dość ważne interesy, które wymagały odeń przeprowadzenia, osobiście w Londynie szeregu konferencji.

W czasie nieobecności swego męża pani Marja przeżyła niezwyklej sensację. Oto przypadkowo, kupując pewien dziennik lyoński, dowiedziała się że, iż policja lyońska aresztowała pewnego statystę operowego z Paryża, który przyznał się do zamordowania pana Prunier. Morderca wyjął również powody swego czynu: znakomity tenor przy-

jaźnił się z jego narzeczoną, chórzystką opery paryskiej. Z zazdrości tedy Jean Rolland (tak się nazywał ten statysta) zamordował domniemanego rywala. Podrobionym kluczem otworzył drzwi w mieszkaniu Prunier i zamordował go w jego gabinecie, a następnie zdołał zbiec.

Uszczęśliwiona tem rehabilitacyjnym zeznaniem pani Marja biegnie na pocztę i wysłała sążniste telegram do swego męża.

Po dwóch dniach otrzymuje telegraficzną odpowiedź:

„Z przerażeniem zdołałem stwierdzić, iż twa depesza opiera się na autentycznych faktach. Nie jesteś więc już przedziwną kompozycją wdzięku niewieściego i demonizmu zarazem, lecz zwykłą przeciętną kobietą, która nie może mi niczem imponować. Rozbiłaś jednym zamachem piedestał, na którym moja wyobraźnia cię postawia. Nie mogę nadal współżyć z tobą, nie! Pomiedzy nami wyrosła linja nieprzebytej granicy. Poleciłm swemu adwokatowi wszczęcie akcji rozwodowej. — Twój Harry”.

Otrzymałszy powyższą depeszę, pani Marja straciła przytomność. Runęła zemdłona na fotel...

Walka o Polskę

Aby dać możność Szanownym Czytelnikom zapoznać się z przebiegiem historycznych wydarzeń na tle walki podjętej przez Józefa Piłsudskiego o niepodległość Ojczyzny, podamy w najbliższych numerach „Hasła Łódzkiego” szereg związanych z sobą artykułów pióra Józefa M. Musiałka.

Dla lepszej orientacji prosimy Szanownych Czytelników o zachowanie tych numerów „Hasła Łódzkiego”, w których będą się ukazywać te artykuły, a następnie o ponowne ich przestudowanie już w zachowanej całości.

Potrzebne to jest dla zapoznania się z historią powstawania i wywalczania niepodległości Polski, aby Polacy utrwaliłi w sobie świadomość i przekonanie, że „Polska nie przyszła im za darmo!”

Bez znajomości zaś historii ojczyzny niemożliwym jest pracować z pożytkiem dla dobra Ojczyzny.

Redakcja „Hasła Łódzkiego”.

Zbrodniczość w Stanach Zjednoczonych

Lekarz-ginekolog skazany na śmierć. — Inne wypadki i wydarzenia.

O ciągłych zbrodniach i bezkarności zbrodniarzy w Stanach Zjednoczonych pisze się i czyta się ciągle. Przed niedawnym czasem lekarz - zbrodniarz za przeprowadzenie na młodej dziewczynie zakazanej operacji, która pociągnęła za sobą śmierć dziewczyny i dziecka, skazany został na śmierć na krześle elektrycznym.

Sędziowie wymierzili mu tak surową karę głównie za stwierdzone fakty terroryzowania i nawet torturowania świadków, których porywano, grożono im śmiercią, wyłamywano im palce w stawach i t. p. Posądzony o to jest również i obrońca doktora. Oprócz tego w czasie rozprawy wyszło na jaw, że po operacji dziecko było żywe, lecz doktor wystawił je do lazienki zimnej bez opieki i potem trupka kazał służbie spalić w piecu; nadto po pierwszej operacji potrzebna była wkrótce druga operacja dziewczyny, lecz ponieważ ta nie zapłaciła doktorowi za pierwszą, ten nie dokonał operacji i nie pozwolił jej przewieźć do szpitala publicznego w obawie rozgłosu, co spowodowało śmierć dziewczyny.

Jeszcze opinia publiczna nie uspokoiła się gdy znów wykryta została zbrodnia, która wywołała ogólne poruszenie.

No potwierdzeni kanału okrętowego w Indian Harbor, zauważono pływające zwłoki siedmioletniego chłopca. Ubrany był w porządny płaszcz chinchlowy, granatowe ubranie, czarne pończochy i ciepła bawełniana bielizna, oraz żółte trzewiki. Chłopiec pochodził z zamożnej rodziny, gdyż ubrany był dość kosztownie.

W tym samym kanale w odległości pół

mili znaleziono przed tygodniem zwłoki drugiego chłopca, liczącego 9 lat, najwidoczniej brata znalezionego chłopca wczoraj. — Stwierdzono, że znaleziony wczoraj chłopiec młodszy był zamordowany i wrzucony do wody, bowiem w płucach nie znaleziono wody. Nad okiem ma poważny siniąc od uderzenia łepem narzędziem i brak kilku zębów.

Wedle przypuszczenia miejscowej policji obaj chłopcy, bracia, byli zamordowani, związani drutem i wrzuceni do kanału wraz z ciężarem, który miał ich zwłoki przytrzymać na dnie. Ciężar jednak zerwał się z niewiadomego powodu wraz z drutem i zwłoki wypłynęły na wierzch.

Chłopcy byli zamordowani prawdopodobnie przez rodziców, albo przez opiekunów, nikt bowiem dotychczas nie zgłosił się po zwłoki starszego mimo, że od tygodnia już leżą w trupiarni.

Istnieje przypuszczenie, że chłopcy ci byli

Szkola śpiewu solowego
A. Pellegrini-Sliwińskiej
dypl.konserwatorjum Petersburskiego,
b. asystentka prof. Ireckiej
w Warszawie, Szpital Ujazdowski
mieszk. dr. R. Sliwińskiego.
Zapisy codz. od godz. 5—7. Tel. 320-95.

Nieznany pomnik Chopina

na niemieckim Śląsku

W słynnym miejscu kąpielowem Reinerz na Śląsku niemieckim znajduje się pomnik na cześć sławnego artysty Fryderyka Chopina. Blisko ogrodu kuracyjnego (Kurgarten), ocieniony drzewami i krzewami stoi ociosany kamień, piaskowiec, około 1½ metra wysoki, w którego górnej części znajduje się portret Chopina z brązu. Poniżej umieszczona jest tablica, wpuszczona w kamień, z łacińskim napisem, opiewającym, że pomnik ten na własny koszt z pozwoleniem władzy wystawił jakiś Polak w r. 1897 Fryderykowi Chopinowi, który w roku 1826 w młodzieńczym wieku tu w Reinerz „dał dowody swej nadzwyczajnej zdolności muzycznej”.

Dosłownie napis ten po łacinie brzmi:

„Friderico Chopino Reinerzii a. MDCCCXXVI aste suavissima, humanitate exima generosam vertutis indolem ineunte adolescentia testificato, hoc munumentum a. MDCCCXCXVII, ad rei memoriam sempiternam dejectionum perminu impensa sua Polono Polonus erexit”.

Spór o carównę czy 350 milionów złotych?

Czytelnikom naszym już wiadomo, że na obu półkulach świata — w Niemczech i Stanach Zjednoczonych — toczy się spór o to, czy Anastazja Czajkowska, ogólnie nazwana „Nieznaną”, jest prawdziwą „Anastazją”, córką cara Mikołaja II, cudem ocaloną z pogromu bolszewickiego, czy też samozwanką.

Spór ten w ostatnich czasach zaostrzył się i przybiera coraz większe rozmiary. Między innymi ks. Lichtenberski, który obstaje przytem, że Anastazja Czajkowska jest istotnie carówną, w pewnym procesie prawnym oskarża wprost ks. Heskiego, że ten zaproponował 25,000 mk. za wyszukanie dowodów na to, że Czajkowska jest samozwanką. Na pytanie przewodniczącego sądu, jaki interes miałby ks. Heski w opłacaniu gazety za dostarczenie dowodów oszustwa ze strony „Nieznaney”, adwokat ks. Lichtenberskiego wyjaśnił, że sprawa ma podkład czysto materialny.

Mianowicie w Banku Angielskim na imię Rodziny Romanowych zdeponowano w swoim czasie 8 milionów funtów szterlingów (około 350 milionów złotych) i posiadaczką ich jedyną może stać się „Nieznaną” z chwilą, gdy zostanie stwierdzona jej identyczność z carówną Anastazją.

A to, naturalnie, niezbyt uśmiecha się dalszym krewnym zamordowanego cara.

Polakami, gdyż w kieszeni jednego z nich znaleziono skrawek gazety polskiej.

A teraz coś „weselszego” na koniec: jak w Stanach Zjednoczonych może jeden za drugiego „odsiedzieć kożę”?

Gdy John Rinilli został skazany na 180 dni więzienia w Wheaton za przemytnictwo alkoholu; mocno się tem martwił. John właśnie się miał żenić i wyjechać w podróż poślubną. Powiedział tedy swemu najlepszemu przyjacielowi, Thomasowi Novilla tak:

— Mam się żenić, a nie chcę przecież abym podróż poślubną odbył do więzienia. Więc jako dobry przyjaciel, idź za mnie na rozprawę sądową, powiedz, że jesteś mną i gdy dostaniesz karę więzienną, odsiedź za mnie.

Thomas posłuchał, poszedł do sądu, powie dział, że nazywa się Rinilli, przyznał się do winy i został skazany na 180 dni więzienia.

Długość kary mu się nie podobała, ale Rinilli przyszedł do niego do więzienia zaraz na drugi dzień i powiedział mu, że go zaraz po powrocie z podróży poślubnej zwolni.

Minał jeden tydzień, drugi, a Rinilli się nie pokazywał. Znudzilo się to Thomasowi i zawiadomił władze więzienne, sądząc, że go wypuszczą. Te zawiadomiły jednak policję, która szuka Rinilliego i obaj powędrują do kozy na czas dłuższy za obrazę powagi sądowej.

W starej Europie jednak taki „kawał” napewno nie udałby się przyjaciółom.

KINO
MIMOZA
Kilińskiego 178.

Dziś wielka oszałamiająca premiera
Przewrót w kinematografii. Potężne arcydzieło p. t.
Szatańska Syrena

W roli głównej:
Iwan Pietrowicz
M-lle Josyanne
i Claire de Sorez

KINO 98
MIMOZA
Kilińskiego 178.

OGŁOSZENIE.

Na skutek reskryptu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi L. dz. LRW. 1710/Ap. z dnia 22 marca 1928 roku, uchylającego uchwałę Magistratu Nr. 239 z dnia 15 marca 1928 roku w przedmiocie utrzymania dotychczasowych cen na pieczywo i mąkę i nakazującego podwyższenie cen maksymalnych na wymienione artykuły — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, iż Magistrat m. Łodzi — opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „O regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen” (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku „O zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku” (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) — uchwałą Nr. 269 z dnia 26 marca 1928 roku zdecydował w celu przeciwdziałania ograniczeniu podaży (dowozu mąki) oraz dalszej zwwyżce cen wyznaczyć następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 klg.:

W hurcie:		W detaju:	
Mąka żytnia 65%	— 65 gr.	Mąka żytnia 65%	— 70 gr.
Mąka żytnia 70%	— 63½ gr.	Mąka pszenna 55%	— 90 gr.
Mąka pszenna 55%	— 82 gr.	Chleb żytni pył. 65%	— 62½ gr.
		Chleb żytni pył. 70%	— 60 gr.
		Chleb razowy	— 50 gr.
		Bułki	1.20 gr.

W myśl § 7 zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z §§ 10 i 11 zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władze administracyjną I instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złotych o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 27 marca 1928 r. Wiceprezydent m. Łodzi
(—) St. Rapalski

Dziś, we wtorek, dnia 27 marca r. b.
OTWARCIE MAGAZYNU
„SPELTDOM”
— ul. Piotrkowska 129 —

który zaopatrzone zostanie w **obuwie damskie i męskie, w bieliznę damską i męską, galanterje, kotdroy watowe, firanki, kapy, obrusy, towary wełniane i bawełniane**

Sprzedaż na dogodnych warunkach.
236

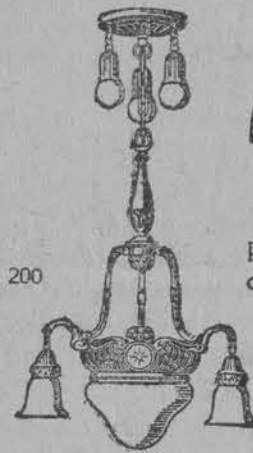
Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na dzierżawę części magazynu Nr. 1, pow. 285 mtr. kw. na stacji Łódź-Fabr.

Termin składania ofert do Wydziału Eksploatacyjnego Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 42, upływa 11 kwietnia r. b. o godz. 12-ej.

Warunki przetargu podane są w „Monitorze Polskim” z dnia 23 marca 1928 r., Nr. 69.

Blższych informacji zasięgnąć można w Wydziale Eksploatacyjnym pod wskazanym wyżej adresem od godz. 11-ej do 13-ej.



Fabryka lamp
A. Sikorski i S^{ka}
ŁÓDŹ

ul. Konstancyńska 28

Poleca: lampy stołowe, żyrandole, ampie do sypialni, gabinetowe, nocne i t. p.

Ceny fabryczne przy każdej ilości.

Na żądanie montaż i instalacja, także srebrzenie i niklowanie wszelkich przedmiotów.

Konstanty Kuczyński

Przedsiębiorstwo Robót Betonowo-Brukarских
Łódź, Konstancyńska L. 45

Wykonywa wszelkie roboty Betonowo-Brukarские, kanalizacyjne i żelazo-betonowe, jak również wszelkie roboty w zakresie robót ziemnych wchodzące.

Dla p. p. właścicieli nieruchomości sprzedaż płyt chodnikowych i burtnic na dogodnych warunkach.

SPECJALNOŚĆ: Wykładanie bram i podwórz betonem amerykańskim.
176

Do akt № 430 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 13 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Przejazd pod № 78, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Bracia Bergman” składających się z kornia, ocenionych na sumę 500 zł.

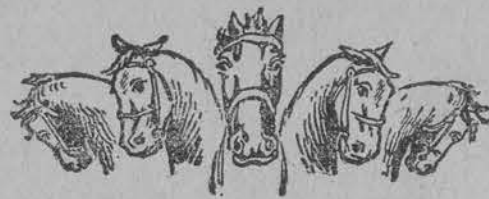
Łódź, dn. 24 marca 1928 r. 238

KOMORNIK
A. Łagodziński

CYRK

Staniewskich

Al. Kościuski 73



Ostatnie 5 dni pobytu cyrku!

Dziś, we wtorek, dnia 27 marca 1928 r., o godz. 8.15 wiecz.

POŻEGNALNY BENEFIS

MAŁPOLUDA TEKÓ I-SZY

Dziś, rozwiązanie zagadki psychicznej. Cóż czego Łódź jeszcze nie widziała!

Panie bezpłatnie

t. j. każdy z Panów ma prawo wprowadzić jedną Panią **bezpłatnie**, lub też 2 panie wchodzić za jednym biletem, a także dzieci i uczniowie płacą połowę na wszystkie miejsca.

Obszerny nowy program artystyczny z udziałem 5 BONO uroczych akrobatek. Gdyczyńskiego uniwersalnego artysty, Kamińskiego, genialnego imitatora, 2 Blumskich, Dollega i Waca, ulubionych kłownów i światowej sławy BIM-BOM, muzycznych humorystów.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 27-go marca do poniedziałku, dnia 2-go kwietnia 1928 r. włącznie
Promienny pełen subtelności uroku!

Książki Czarnych Gór

Wspaniały emocjonujący dramat w 10-ciu wielkich aktach

W rolach głównych:

prześliczna **Vivian GIBSON**

urocza **Evi EVA**

i niezrównany **Harry LIEDTKE**

Romantyczne przygody księżniczki! Rycerski rozbójnik! Książki — hersztem bandy! Rewja najcudowniejszych kobiet — najpiękniejszych toilet i najnowszych tańców!

NASTĘPNY PROGRAM: „Wyrok bez sądu”

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Skład drzewa stolarskiego i budowlanego

A. Gothelfa

ul. Cmentarna 9 199

poleca ze składu drzewa: stolarskie, budowlane oraz twarde, jesionowe, dębowe, brzoźtowe, klonowe i t. p.
199 Ceny konkurencyjne.

Fabryka magli

ręcznych i na siłę różnej wielkości

Łódź, **B. Kupczyński**, Podrzeczna 33. 168

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	3.—
Z zagranicą	5.70
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy)	
W tekście 40 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „	
Nadesłane 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „	
Za tekstem 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „	
Nekrologi 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „	
Komunikaty 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „	
Zwyczażne 8 „ „ „ „ 1 „ „ 10 lamów	
Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.	
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Lekarz-Dentysta 109-7

S. SOKAŁSKI

ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12
Godziny przyjęć od 10—2 i od 4—7.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od wtorku, dn. 27-go marca 1928 r.

Dla dorosłych początek seansów o godz. 6, 8 i 10. Program № 11

Wschód słońca

Dla młodzieży pocz. seansów o godz. 2 i 4

Chłopiec z Flandrii

(JACKIE COOGAN)

Następny program: „12 diamentów”.

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 100-57 audycje radijofoniczne.

№ E. 396 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie 1030 art. U. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że dnia 24 kwietnia 1928 r., o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej 86; odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Bertolda Wajsenberga, składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę 625 złotych.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 24 marca 1928 r. 238

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

№ E. 424 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie 1030 art. U. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że dnia 4 maja 1928 r., o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 29 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Hersza i Rajzli małż. Skosowskich, składających się z mebli, oszacowanych na sumę 3400 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 23 marca 1928 r. 238

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

№ E. 210 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej 20, na zasadzie 1030 art. U. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że dnia 3 kwietnia 1928 r., o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Stary Rynek 10, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Mordki Daniela Hirszmanna, składających się z maszyn pończoszniczych, oszacowanych na 500 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 19 marca 1928 r. 238

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

Kopyła

warszawskie, bieguna, formiarz, skóry oraz dodatki szwskie, ul. Sienkiewicza 25. 231

Planina

używane Seilera, fortepian Schrödera, nowe Drygasa, Fibigera na dogodnych warunkach poleca Chodkowski, Sienkiewicza 25. 230

Chłopcy

do praktyki do warsztatu mechanicznego na tygodniówkę, potrzebni Bałucki Rynek № 9. 211